

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „Ogarnko domowe” wychodzą 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują kwartalny poście i w agentów 1 m., z dostarczeniem w dom przez listowego m. 24 fen. „Nowiny” z pismem gospodarczym „Rolinik” 1 m. 26 fen., z pismem dla robotników „Praca” 1 m. 26 fen., obu pismami, tak „Rolinik” jak „Praca” 1 m. 50 fen.

## Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

### OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

### ZA REKLAMY

pod rubryką „Nadeszana” plac się 80 fen. od wiersza drobnego.

**L i s t p a s t o r s k i**  
Księcia-Biskupa Wrocławskiego,  
wydany z okazji Wielkiego Postu r. 1902 (z dispensą  
od postu) brzmi jak następuje:

**J O R Z Y,**  
ze zmilowania Bożego i łaski Apostolskiej  
Kardynała, kapłan świętego rzymskiego Kościoła,  
księże Biskup Wrocławski,  
przesyła wszystkim wiernym swej diecezji powitowanie  
i błogosławieństwo w Panu!

**Najmilszy dyciecie!**  
Święty czas wielkiego Postu wkrótce się  
zaczynający ma nas według woli naszego świętego  
Kościoła odnowić i utwierać w życiu chrześcijańskim.  
Podstawa naszego życia chrześcijańskiego  
jest należyta prawidłowość w człowieku, to  
znaczy, wszystkie alty żywotne, tak ciała jak i  
duszy, w człowieku działające, powinny pomagać  
sobą jak i w stonku do celu naszego życia  
być uporządkowane według woli Bożej.  
Poniżej ten postanowił Pan Bóg już na samym  
początku, dając pierwszym ludziom przykładem  
„Z każdego drzewa Rajskiego jedz, ale z  
drzew wiadomości dobrego i złego nie jedz.”  
(I. Mojs. 2, 16, 17.) Temu słowy podporządkowały  
Się twórca wszystkie cielesne żądze w cze-  
wiku duchowym i jego wyższemu przeznaczeniu,  
to jest służbie Bożej, postanawiając po wszyst-  
kiej całości, jak stonunek ma być ciała do duszy,  
a duszy do ciała. Aby zaś ludzie stonunek ten  
tem łatwiej zachować, obdarzył ich Pan Bóg  
ebfitemi i askam; człowiek stoli na skórze i ten po-  
rządek swojem niepostrzeżeniem, a w miejscach  
zgody i jedności, jak Bóg był ustanowił, wy-  
wołał w sercu swojem walkę i rozwój. Od-  
tąd intencje w człowieku owa sprzejętość, która  
żw. Paweł tak trafnie opisuje: „Widzę inny  
zakon w członkach moich, sprzeciwiający się  
zakonowi ducha mojego i biorący mnie w nie-

wolę w zakonie grzechu, który jest w członkach  
moich.” (Rzym. 7, 28.) Rozwojenie to nie opu-  
nasza człowieka, dopóki żyje na świecie, a za-  
dającego z nas walka ta nie minie. Cel zaś tej  
walki oznaczył sam Bóg w słowach powiedzia-  
nych do Kaina: „Pożądliwość ma być pod tobą,  
a ty panować nad nią będącą.” (I. Mojs. 4, 7.)

Jest rzeczą pewną, że grzech ma źródło i  
początek swój we woli; z niej bowiem, jak mó-  
wi Zbawiciel, „wychodzą alty myśl i zle uczeń-  
ki, które plągają człowieka”. (Mat. 15, 19.)  
Dla tego też napomina prorok, wzywając do  
prawdziwej pokuty: „Rozdrożajcie serca wa-  
sze, a nie szaty wasze”. (Joel 2, 13.) Jednakowa-  
wość cielesna imysłowa wrażenia i pożądli-  
wości, które wszystkie razem nasywają cia-  
łem, od chwili pierwego upadku grzechowego,  
nie tylko biorą udział w przewrotności wo-  
li, ale praca tego wywiera wpływ na wole i  
to swykle wpływy skodliwy; i od tej chwili  
zadaje się, że obca jest siła rzadzi człowiekowi.  
Ciało czyni cielesne pożądliwości prawie nie-  
świadomie porwując woli do grzechu. Prze-  
wrotna zmysłowość sprzeciwia się dobroemu, i  
dla tego Zbawiciel każdemu, chcącemu naśla-  
dować przykład, jaki nam dał w słowach i w  
życiu swoim, stawia jako pierwszy warunek:  
„J. Śli kto chce mnie naśladować, niech się sa-  
prze sam siebie”. (Mat. 16, 24.) Święty Paweł  
zaś upatruje w zaparciu i umartwieniu ciała  
wyróżny znak, że jest uczenie Jezusa Chrystusa,  
mówiąc: „Którzy są Chrystusowi, ciało  
swe Ukrzyżowali z namątliwością i pożądliwo-  
ścią”. (Gal. 5, 24.) A więc umartwienie cia-  
ła nie jest tylko rada, lecz przekazaniem chrze-  
ścijańskiemu, i dla tego Kościół nie może nigdy  
poprzestać t. j. powinniści nam przypominać; a  
że im więcej świat od ducha i życia chrześcija-  
ńskiego się oddala, tem usilniej musi Kościół  
cała swojąową dążyć do tego, aby dzieci-

jego do tychasad życia chrześcijańskiego zno-  
wu powróciły.

„Karzę ciało moje i sniewalam je” to jest  
główny i pierwsszy obowiązek, jaki nam żw. A-  
postoł swoim własnym przykładem przypomina.  
(I. Kor. 9, 27.) A że umartwienie i zaparcie się  
polega na tem, że wszystkie skłonności ciała  
poddajemy pod panowanie ducha, albo też je  
poskramiamy, o ile nam są przeszka, byśmy  
dosięgli doskonałości chrześcijańskiej według nauki  
i przykładu Chrystusowrego; przeto umartwie-  
nie oczyszczanie skierowane jest przeciw cielesnej  
naturalnej człowieka, to jest przeciw skłonnościom  
i żądziom cielesnym, ale nie w tem znaczeniu,  
jakoby skłonności żądze te już same przeni się  
były grzesne i koniecznie do grzechu prowadzące,  
lecz tylko o tyle, o ile one do przewrotnego  
życia pociągają i do grzechu pobudzają.  
Od czasu bowiem grzechowego upadku nasczych  
pierwszych rodziców skłonności cielesnej natu-  
ry nie zawsze poddawają się prawu Boiskiemu  
i dążnictwom ducha, i stąd to pochodzi, że  
„człowiek nie czyni dobrego, którego duch chce,  
ale czyni zle, którego nie chce.” (Rzym. 7, 19.)  
Jasna przeto jest rzeczą, że umartwienia nie  
mają skodać naturze cielesnej, ani też jej  
przytulić zupełnie, lecz owszem uszlachetniać  
i tak ja usposobić, aby nam tem wiecej dopo-  
magała do osiągnięcia ostatniego celu naszego.  
A więc celem umartwienia nie jest kaleczenie  
albo miszczanie skłonności i sił natury cielesnej  
w człowieku, ani też upośledzenie albo niwe-  
czenie tej natury, lecz walka z temi żadzami  
ciała, które nam w dążeniu do doskonałości  
chrześcijańskiej przeszkadzają, albo nam je  
utrudniają.

To właśnie jest istota chrześcijańskiego  
umartwienia i w tem to upatrywać należy je-  
go wielką wartość. „Niechajże was nikt nie  
swodzi prośnymi słowy”, tak napomina nas A-

postoł.

— Bohun?

— Tak jest.

— Kiedy się to stało?

— Przed trzema dniami.

— Siedem dniem śladem? dognałeś? schwy-  
tałeś język?

— Siedem dniem, dognać nie mogłem,  
gdyż po trzech dniach było za późno. Wiedziałm  
po drodze ubierać: uciekali z powrotem ku Cse-  
chryniowi, potem się rozeszli. Potem poszła  
ku Czerkasom, połową ku Zeletonoszy i Pro-  
horówce.

Na to pan Kuszel:

— A tam ja spotkał ten oddział, który zmed-  
ku Prohorówce, o czem waszej kieżącej mo-  
ści donośalem. Powiadali się być wysłannymi od  
Bohuna, by ucieczki chłopatwa za Dniepr nie do-  
puścić, przeto ich puściłem wolno.

— Głupstwo wać zrobić, ale cie nie wi-  
nuje. Trudno się tu nie mylić, gdy zdrada na-  
kaidym kreku i gruntu pod nogami pieczę —  
rzekli książe.

Nagle ustały się na głowę.

— Boże waszchmogacy! — kryknął —  
przypominam sobie, co mnie Skrzetuski powia-  
dał, że Bohun na niewinność Kurcowicznego  
się zasądził. Rozumiałem teraz, czemu Rosiogl  
spalone. Dlewka muoi być porwana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## O G N I E M I M I E C Z E M .

Przes Henryka Sienkiewicza.

120)

(Ciąg dalszy.)

Ale to jest hetman zasłużony, który  
nieśpacie, jeno za zbroję uważany być może,  
w censem pan Skrzetuski chwalebnie się spostrzegł,  
gdy listów jego do waszej kieżącej mości braci  
nie chciał.

Tak też i ja myśle — rzekli książe —  
a ponieważ jego samego nie mogę dosiągnąć,  
przeto w osobach swych wysiłników ukarany  
będzie.

To rzekli, zwrócił się do pułkownika ta-  
tarzkiego nadwornej choragi:

— Mocci Wierszuli! kąć wać swoim Ta-  
tarom tych konaków pościsnąć, dla naczelnego  
żat palik zastrugć i nie omieszkając go za-  
siedć.

Wierszuli pochylił swą, rudą jak pień gło-  
wę i wysoki, a ksiądz Muchowiecki, który swykle  
księcia hamował, ręce złożył jak do modlitwy,  
i w oczy mu blagajnie patrzał, pragnąc ksiązka  
wypatrywać.

— Wiem, książe, o co ci chodzi — rzekli  
książe wojewoda — ale nie może być. Trzeba  
tego i dla okrucieństw, które oni tam za Dale-  
prem spowiadają, i dla godności naszej i dla do-  
bra Rzeczypospolitej. Trzeba, aby się dowiedzia-

okazało, iż jest ktoś, co się jeszcze tego wa-  
ża i jak zbroję go traktuje, który choć pokornie pisze, przeto suchwale postępuje  
i na Ukrainie jakby udzielił książe sobie  
poczytua, i takie niesłusznie na Rzeczypospolita  
sprawadza, jakiego zdawna nie doszna.

— Mocci książe, pana Skrzetuskiego, jako  
proszę, odesią — rzekli nieśmialo ksiądz.

— Dziękuję w jego imieniu, że go z re-  
sunami równasz. — Tu książe zmarzły brwi.

— Wróćcie dość o tem. Widzę — mówił da-  
lej, zwracając się do pułkowników — że waszy-  
mościowie wszyscy zdania za wojnę dajecie;  
taka jest i moja wola. Pójdzieszem tedy na Czer-  
nihow, zabierając szlachtę po drodze, a pod Bra-  
binem się przeprawimy, zaczem ku południowi  
ruszyć nam wypadnie. Teras do Lubelsów!

— Boże nam pomóż — rzekli pułkownicy.

W tej chwili drwiły się otwórszyły i ukazały  
się w nich Rostworowscy, nientetnik wołoskiej  
choragi, wysłany przed dwoma dniami w trzy-  
sta koni na podjazd.

— Mocci książe — zawołał — rebella zue-  
rzy się! Rosiogl spalone, w Wasilówce chorą-  
glew do nogi wybita.

— Jak? co? gdzie? — pytano ze wsys-  
tkich stron.

Ale książe skinal ręką, by milczano i sam  
pytał:

— Kto to uczyńił? hultaje, co jakowe  
wojsko?

postał (Efez. 5, 6). Te napomnienie, najmniej dycześnie, zapieszy sobie w pamięci także i przy ocenianiu tej prawdy chrześcijańskiej, abyśmy mieli należytę pojęcie o umartwieniu, a nie swąstali na tak liczne białe peszne szamuty, dla których to nieraz ludzie z umartwieniem się naśmiewają, nie przynawając mu żadnej wartości, albo też je źle pojmują lub przesadzają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ci tam słychać w świecie.

W parlamencie niemieckim rosprawiali postowie naszego poniedziałku o pojedyńcach. Rozprawy były bardzo ostre, bo te, co dzisiaj się obeśnią swallestwa pomiędzy oficerami przechodzą prawdziwie wyobrażenie ludzkie. W szesnym roku w uroczystość urodzin cesarskich podał sobie w Mörchingen w Alsacy kapitan Adams i nie wiedząc, co robi, uderzył w twarz lekarza wojskowego Riegera. Gdyby dwóch cywilnych pijaków pokłóciło a nawet pobito się ze sobą, to na drugi dzień, gdy wytrzeszczęja, pogoda się ze sobą. Gdy jednak dwóch oficerów w nietrójnym stanie obrąsi się, to musi zaraz być pojedynek, bo jeden drugiemu oświadcza, że obronił go na honorze, a honor może być jedynie krewą przywrócony. Tak i z powodu tego policaka byłoby przymiotem do pojedynku, gdyby brat swego lekarza nie był kapitanem Adamsa wystrzelony z rewolweru połowy trupem.

Niedawno podał sobie porucznik Blasewitz w Ilawie w Prusach Wschodnich, gdy sprzedawał skórę kawalerską. Gdy dwóch kamratów odprowadzało go do domu, wyrządził się o nich niepochlebie. Na drugi dzień nic o tem nie wiedząc, pojechał do narzeczonej, aby wząć z nią ślub. Tymczasem nadchodził telegram, że Blasewitz ma się pojedynkować i w dniu, w którym miał być ślub, był pojedynek i Blasewitz, zamiast do oltarsa, odprowadzony został na cmentarz.

Pred kilku tygodniami wyszedł landrat Bonigsen w Hanowerze młodego jakiegoś dziedzica na pojedynek za to, że mu skuli żonę. Niby chciał pamiętać honor domu, tymczasem został w pojedyńku zabity.

O tych wszystkich wypadkach rozwiewane w parlamencie, Postępowiec Schrader powiedział, że matki i syny powinny tu ręki przyłożyć i zwalczać pojedynek, aby nie docierały się tego, że im mogła lub syna zastrzelić. Rząd powinien tu nareszecie eastro wystąpić.

Socjalista Stadthagen powiedział, że robotnika za drobne przewinięcie pakuje się do cuchtauwu, synów za wielkie rodzinę, gdy w pojedyńku zabiją człowieka, skasuje się na małą karę forteczną. Jakże tu lud ma mieć zaufanie do niemieckich sądów, jakże tu lud niema mówić, że w państwie niemieckim istnieją dwie klasy obywateł; takich, których lepiej traktują i takich, których gorzej traktują. Pojedyńki winny uchodzić za morderstwo i jako takie

winno się je sądzić.

— W środę odjechał brat cesarza, książę Henryk, z Berlina do Kilonii, aby stamtąd udać się w podróz do Ameryki. Przedtem odbyła się na czasie odjeżdżającego uroczysta pożegnalna.

Z powodu choroby syna prezydenta amerykańskiego mówiono pierwotnie o odłożeniu podróży. Tymczasem synowi, który zapadł na zapalenie płuc, polepszyło się, tak że plan podróży zmieniony nie został.

— W niedzielę przypada 25 lat od chwili urodzenia dzisajszego cesarza niemieckiego do wojska.

— 300 000 marek zażąda rząd od parlamentu na wsparcie dla weteranów wojskowych.

— W Berlinie podległ najnowszemu liczeniu nie mają wcale pracy 48 293 osoby, natomiast 18027 osób ma pracę tylko częściowo.

— W Białogrodzie w Serbii zasiedli w pałacu królewskim w nocy na poniedziałek tajemniczy wypadek. Znaleziono przed drzwiami, prowadzącymi do pokoi królewskich, 2 żołnierzy bez przytomności, uśpionych entuzjastycznie. Przywróćeni do przytomności opowiadali, że przypominają sobie tylko, iż widzieli przesuwającą się obok nich postać kobiecą, za którą postępował oficer. We wtorek już żołnierzy w Białogrodzie nie było.

— Król angielski spotka się z królem włoskim. Gdzie i kiedy, dotąd jeszcze nie wiadomo.

— Między Anglią a Japonią zawartem zostało przymierze wojskowe. Anglia będzie dopomagać Japonii na przypadek, gdyby takowa była zacięta od razu przez kilka państw europejskich. Minister wojny angielski oświadczył, że Anglia była zmuszona z Japonią się przymierzyć po względzie na wypadki, które tam od kilku lat się powtarzały.

Chodzi tu widocznie głównie o Rosję, z drugiej zaś strony o Chinę. Rosja chciała zabrać Mandżurię, a powoli przywiązała się do większą część Chin. Anglia zaś na to zgadza się nie chce, bo obawia się, że Rosja ją wówczas zupełnie z Azji wyruguje.

— Kitszener poleszcza ministrów angielskich, że Burów bije na każdym kroku i że Burowie ledwie już dychają. Ministerowie cieszą się naturalnie i trąba pomiędzy lud angielski, że Kitszener niedługo Burów pokona. Gdy się tak Kitszener i ministerowie angielscy i lud angielski cieszą, wtedy przychodzi Burowie i znamiona Auglików tak turbują, że ta uciecha Auglików na kilka tygodni uchodzi.

Kitszener telegrafował do ministrów angielskich, że w Kaplandzie cicho, jak w grobie, i że tam ani jeden Bur nie śmie mrucnąć, takiego tam morenu Burów zapędzono. Tymczasem można by tu powiedzieć: „Anglicy strzelają, a Burowie ku'e mossa”. Jeszcze Anglicy dobrze się nie zastanowili, skąd się Burowie w Kaplandzie wzięli, a już Burowie zabrali im pod miejscowością Beauford, 16 wozów z żywnością i prochem a 160 Auglików pojmanali do niewoli. Abyż gorska pigułka zatrudniła, napisał Kitszener.

kawałki sam tańcować z dumną żoną sagradynika!

I ochryple zaśmiał się wądrowny i rzeki żwawie naprzód swą dregą. Leci wkrótce zazeń się nudźć, zaczął więc sam na sam ze sobą głosnie mówiąc: „Tak, 18 miesięcy prześledziłeś w koszu, Jersy!... Hm! tak temu bardzo znów zle zle było w tym kurniku... Ha, ha, stary biały, pedró! do Ameryki już prawdopodobnie nigdy nie przyjdzie do skutku... Teresa obawia się wody... ha, ha, ha!... no, ale wina ma desy w piwnicy, wina i pieniężny... do wszystkich dżabów, musi mi dać, albo!..”

W takiej rozmowie nagle mu przeszedł. Na skrzesie dregi zobaczył naraz starego człowieka, który próżnie robił wysiłki, aby ciężki snop drzewa nałożyć sobie na plecy.

Pecztowy zatrzymał się i zaczął się śmiać, a przytem mówił: „No, stary, daj spokój drzewu! Niech leży, co jest za ciężko do niesienia! Giupim jest, kto sobie brzemienia leżeskiego nie potrafi zrobić”. Starzec spojrzał zapewne nie ze zadowoleniem na wyśmiewacza i rzekł: „Zdaje mi się, żeś nosił sawane leżki bardzo towar w twoim życiu, widać to po tobie. Jednakże nie szysz zas zas, bo i tobie może jeszcze nieraz w życiu coś ciekawego się zdarnić... Pomyśl mi tu lepiej to brzemień włożyć na barki, zamiast się ze mną naśmiewać.

Pecztowy śmiając się, pomogł starcowi, tak

że pułkownik Crabbe odgnał Burów. Nie jednak nie donosi, czy Burów odebrał wony więźniów.

Burówie są pewnie Auglikom bardzo wdzięczni za to, że tak bardzo starają się dla nich proch i żywotność.

— Sławny Dewet wymknął się znów Auglikom. 28 oddział wojsk na przestrzeni 80 mil angielskich otoczyły go i zdawało się, że Dewet z swym oddziałem już stracony. Gdziekolwiek bowiem Burówie wymknąć się pragnęli, wszędzie stali Auglići. Mimo to Dewetowi jednak udało się zeskoczyć. Wieczorem 5 lutego zgromadził w okolicie siebie swój oddział i powiedział Burom, aby każdy z nich starał się zemknąć Auglikom. On zaś zgromadził w okolicie siebie czternastu żołnierzy i kazał pędzić przed sobą wielką gromadę bydła. Bydło rzuciło się na drut, który łączył twierdzę z drewnianą, rozwalił go, wśród maszy bydła zaś jechał sobie Dewet z swymi towarzyszami i w ten sposób wymknął się. Auglići zaczęli strzelać, zabili też Burów, ale Dewet znajduje się na miejscu bezpieczeństwa i pewnie niedługo Auglikom pokażą jeszcze potrafi.

Anglicy w swym smutku, że im Dewet uciekł, zatelegrafowali do Londynu, że choć Deweta nie zabili, to zabili jednak pełno bydła i mają teraz co jeść.

## Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 14 lutego 1903

— Ks. kardynał Kopp przyjechał pred koncem kwietnia na Górnego Śląsk. Dnia 27 kwietnia będzie konsekrował nowowybudowany kościół w Katowicach. Następnie będzie konsekrowany kościół w Zabrzu i Roszniawiu, udzielając razem wszędzie Sakramentu św. Bierzmowania. Również będzie bierzmował w parafii myszkowskiej i daleckowieckiej.

— Nowy proces o Wrześniu przed sądem gnieźnieńskim. W sobotę toczył się nowy proces w sprawie wrześniaków przed sądem gnieźnieńskim. Jako skarżony stawał dr. Krysztoński w Wrześni w którego atecie lekarskim, wystawionym dnia 10 sierpnia, depatryfala się władz szkół obrony narodowej. Broali oskarżonego adwokat p. Karpinski. Prokurator żądał kary w wysokości 100 marek, sąd stoli oskarżonego i pekala od wiejs uwielbił.

— W niedzielę dnia 18-go bm. o godzinie po południu odbyło się posiedzenie miejskiego Towarzystwa Polsko-górnogórskiego i sali pana Lecia. Liczny udział członków i gości bardzo pożądany.

— Znany zbrodniarz Jan Sobota, który na sumieku rabunek, dwa morderstwa i typowe zabójstwo zbrodniarza, orzekając obecnie we wsiennym śledczem w Raciborzu. Byłby on już dwoje na drugim świecie, gdyby nie to, że budzi podejrzenie, iż jest objakały. W jednej z ostatnich nocach wyprawił w celu wiązanej awantury nielada. Zdarł się sobie całe zupełnie i

że wstęp obaj szli, jeden obok drugiego w miejscu naprzód. W końcu starzec zapytał: „Dekadę to sami rząsze jeszcze ite dali?”. „Już nie daleko — odparł Jersy — aż do wiosny chcę Marcina odwieść, to stary mnie znajemy...” Starzec spojrzał z beku na Jersygo, potem naraz się zatrzymał i rzekł: „W takim razie nie znajdziesz tam wiele pęczęt, ale wiele, wiele smutku.” Jersy stnął jak śniegi, wryty i patrząc zdziwiony na starca, wczekując milcząco dalszych objaśnień. „Ale, ile widzę — ciągnął dalej starzec — ty nie jesteś nie wiesz o tem, że Marcinowa już umarła, umarła i jest już pochowana... Niesność te wziął sobie Marcin bardzo do serca, dał mu już ge nlema ani polewy tego co dawniejszy, było to bardzo smutne biegącąście dnia...” Jersy miał dcę już tej opowieści. W milczeniu zszedł jeszcze kilka kroków obok starego, potem odeszedł się: „W takim razie nie chcę nawet zawitać do Marcina. Dziękuję was starzec!”

Z temi słowami zszedł z drogi i udał się na ścieżkę, która idzie naprzeciw wiatr. Starzec przeszedł za nim i z uśmiechem rzekł: „No, o taki odwiedziny może chyba najmniej chodzić Marcinowi!”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Bądźmy milosierni.

65) (Ciąg dalszy.)

Marcin tymczasem dugo jeszcze siedział na chybony przy świeckich swojej domu — słuchał, osy i ust jej nie wydaje jeszcze jakiego głosu, i patrzył z poważem oczekiwaniem na jej zawarte oczy. Jednakże te nie otwierały się już nigdy. Na twarzy Teresy jaśniął uśmiech lekki, przysmarły do jej ust. „Teresa! — zwołał Marcin biegając — Teresa, jesteś to uśmiech wiosennej? O, przysięgam ci, o droga Teresa, że się postaram o to, żeby z podobnym uśmiechem spo-koju módu kiedyś się tobie naprzeciw do wieczności.”

Lidzie na drzewach przydrotanych połótki i poszły, wiatr późnocny je zrywał i rozsypywał daleko. Niebo pokryte było chmurami, a pełna pustek i opuszczonego troszny przedstawiały obrąb, nad którym unosiły się stada kraesczych kruków.

„O, kraescie Jeno, kraescie, wy żarłoki!” — wołał idący dregą ramiona wądrowiec i wydągał ręce, grotiąc kruków — „albo wy myślisz, że stary pocztowy jest tak zabezpieczony, że się ułknio wassnego wraszku? Dzisiaj idę na kiermaszową muzykę do wsi... chęć tray

brasie, nasz film do okropne kawałów i dwu tarasowane wypuścić zimnej wodzie i usiąć innej celu, głąciany.

— Gmina do sejmu Pogniecie nauczenia podatkiem myślowym piasta. Równi miasta górnego Brzezie.

protynkiem cy 5 drzewa cy landrat

Polski go cieciąg duse. Dot

jednak pisa katolickich kiego, dalej

przygotowy w języku ni

bile: dusej

setę przed

wem i osob

latać. Otóż

skich redakcji komuniów świę

ks. farara n

w, więc ni

w dwóch je

Czciimy

czymy mu,

jaśnie w d

badząc miarę

Gdzie chod

proboscis n

czytę daleck

mamy dowa

ka prowadzi

mych daleci

większej ca

życiu niem

skim japo

Prześcisza ja

ku, mimo to

niemiecku,

należycie p

montów świę

mowie!

Słyszę,

się kapłani

daleci w japo

je do te

Cyprzan

naszej gazet

szeli czasem

Cyprzanów

nowicach. K

jest już jed

że pozyje je

o ile tylko n

ig zdaje, ju

słychać ter

onny kapłani

ny, są plan

go przed pr

Dużej j

dej naszym

elementarz

ny, jeżeli ka

dnocci z pra

Sakramentów

nawet o to,

niemiecka n

bracie, następnie rozwalił piec, ostrzumując kamień do okna i drzwi i trąskając wszystko w drobne kawałki. Mużano przymykać policytów i dwu strażaków ogolowych, wyłamać zatrzaskowane drzwi włączając i na zbrodzieńca wpuścić z ręcznej pompy kilkanaście wiader zimnej wody, żeby w ten sposób zbliżyć się do niego i uspokoić go. Obecnie jest trzymany w innej celi, gdzie go przywiązyano taśmą do ściany.

— Gminy górnogórskie ubezują petycję do sejmu pruskiego, w której proszą o pojęcie nauczycieli szkół elementarnych do płacenia podatków gminnych. W obwodzie przemysłowym już przeszło 40 gmin petycję podpisało. Równocześnie ubezują podobną petycję miasta górnogórskie.

Brzezie. Na drodze pomiędzy Brzeskiem a Pałacem połamano przed kilku dniami w nocy 5 drzewek wiśniowych. Za wykrycie złodziei landrat przeszedł 15 marek nagrody.

Polski Krawarz. Przykro mi, że i na naszego czcigodnego księdza farara poskarzyć się muszę. Dotąd tego uczyć się nie chciałem, gdy jednak przeczytałem oba sławne listy kapłanów katolickich przeciwko germanizacji ludu polskiego, dalej przeciwko germanizacji dzieci przeszygotowywanie ich do spowiedzi i komunii św. w języku niemieckim, wtedy powiedziałem sobie: dużą milcześć ci nie wolne. Może przesządę się wykładać to, ciego dotąd słowem i osobistą skargą nie można było wykładać. Otóż i w naszej parafii bywały dzieci polskich rodzin przysposobiane do spowiedzi i komunii św. w niemieckim języku. Czciigodny ks. farar mówią, że jest już w podeszłym wieku, więc nie chciałby się trudzić uczyć dzieci w dwóch językach.

Czciimy naszego ks. proboszcza bardzo i życzymy mu, aby nam go Pan Bóg zachował jeszcze w długie lata, nie możemy się jednak żadną miarą zgodzić na to jego zapatrzywanie. Gdzie chodzi o dobro duszy dziecka, tam ks. proboszcz mem zdaniem powinien koniecznie uczyć dziecko w języku ojczystym. Przecież tyle mamy dowodów na to, że germanizacja dziecka prowadzi do protestantyzmu. Wiem to na mych dzieciach, że dziecko nie rozumie po największej części tego, czego je uczą w szkole w języku niemieckim. Jakże więc ono w niemieckim języku może pojąć prawdy wiary świętej? Przecież ja stary człowiek umiem po niemiecku, mimo to nie potrafię się opowiadać po niemiecku, jakie małe dziecko więc może należeć przygotować się do przyjęcia Sakramentów świętych. Jeżeli czyni to w obcej sobie mowie!

Słyszę, że po rozmaitych parafiach starają się kapłani przygotowywać wszystkie polskie dzieci w języku ojczystym, mając więc nadzieję, że do tego dojdzie i w naszej parafii.

Cyprzanów. Muszę ja napisać parę słów do naszej gazety, aby aby czytelnicy „Nowiny” nie myśleli czasem, że u nas świat destkami sabaty. Cyprzanów należy jak wiadomo do parafii w Janowicach. Ks. proboszcz Zawadzki jeszcze żyje, jest już jednak bardzo kruchy. Myślimy jednak, że pozyje jeszcze dość długo, bo oszczędzają się, o ile tylko może. Na „Nowiny Raciborskie” jak się zdaje, już się nie gniawa, przynajmniej nie słyszać teraz nic o tem, aby je zakazywał czytać, jak to czynił dawno. Myślę, że tak jak inni kapłani, tak i on przekonał się, że „Nowiny” są planem na wskroś katolickiem, które broniąc języka ojczystego, bronią ludu polskiego przed protestantyzmem.

Duże jest jednak jeszcze ciemności pomiędzy naszym ludem polskim. Mało gdzie ujrzyss elementarza polskiego, a taki jest przecież konieczny, jeżeli katechizm nie ma mieć w kościele trudności z przysposobianiem dzieci do pierwszych Sakramentów świętych. Wielu rodziców nie dba nawet o to, czy dziecko idzie na polską, czy niemiecką szkołę, a jest wielu pomiędzy nimi, którzy myślą, że dziecko pobiera naukę przygotowawczą do spowiedzi i komunii św. w fajnym języku. Ze jednak tą „fajność” pisała prostocie serce i duszę dziecka i że za tę duszę dziecka kiedyś odpowiedziała przed Bogiem, o tem nie pomyśla.

Zdarzył się tu w okolicy napierw drobny, ale mimo to bardzo ciężawy wypadek. Spotkał się Niemiec z Polakiem, i natychmiast naturalnie zaraż o polityco. Niemiec wygaduje na polską kulturę. Polak mu na to: „Bracie! moja polska kultura jest jednak więcej chrześcijańska,

bo jak ja ciebie widzę, to cie pójmiem naszym stereotypem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, a ty znasz jeno swoje „Guten Tag” i „Mahlzeit”. Ja więc jako Polak jestem lepszym chrześcijaninem od ciebie.” Niemiec otwarty szeroko usta i po chwili odniósł się i zastrzydzony. Widocznie się przekonał, że polska kultura lepsza.

W Roszkowie posiedziciel gruntu Norbert Gajda zamierza na swym gruncie nad strumykiem wiejskim budować mały młyn wodny.

Głupczyce. Cieślak plekarski Beblo skazany był w r. 1897 na dożywocie w domu karabym za zamordowanie młodej dziewczyny. Zeszłego roku osadzonego w domu obłąkanych w Tossku. Stamtąd jednak zdolał umknąć 8 lutego br. Obecnie przebywa w Głupczyce, policyant i odetawił do więzienia. W klezmeni zbiega znał znanego rewolwer i dużo nabójów. Policyant naszedł go i przejęty został z niego, tak iż Beblo nie miał czasu użyć broni.

Warszowice pod Żarami. Syn gospodarza Krupki, przebywając koło cmentarza, gdzie grzebanio jednego z parafian, naśladował swawolnie ruchy księdza, który miał przemowę, wskutek czego ludzie na cmentarzu się śmiały. Za ten wybryk skazany został przez sąd w Raciborzu na 8 tygodnie więzienia. Skazany odwołał się z apelacją do najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku, ten atoli obecnie apelację odrzucił.

Gliwice. Tutejszy „Bank Ludowy” rozwija się bardzo świetnie, jak tego dowodzi pierwsze tegorocznego sprawozdanie (widzomo, że bank ten istnieje dopiero rok jeden). Liczba członków wzrosła do 177, a oszczędność złożono w banku ogółem 184 888 marek. Jako na pierwszy rok istnienia, wcale świetnie.

W Karpnie pod Głogowkiem zmarnił ksiądz proboszcz, ép. Jan Hadrossek w 72 roku życia. Zmarły był rodem z Dąbrowszczyzny; w Karpnie pełnił obowiązki proboszcza od roku 1891. N. o. w p.

Opolesie. „Gas. Opolska” pisze: W sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 4 $\frac{1}{2}$ , po południu pobłogosławiony został w tutejszym kościele farnym świętek małżeński pomiędzy p. Matką Koraszewską, najmłodszą siostrą redaktora „Gas. Op.”, a p. Ignacem Gutkowskim, obywatelem niemieckim z Królestwa Polskiego. Aktu kościelnego dopełnił wiel. ksiądz kuratus Rzepka. Młodej Parze: Szczęście Boże!

## Pobór rekrutów

w powiecie raciborskim.

Tegoroczną stawkę (pobór rekrutów) w powiecie raciborskim odbędzie się w czasie od 11 marca do 9 kwietnia br. Stawki się mają:

1) w Raciborzu:

Wtorek, 11 marca: Starawieś, Adamowice, Bęsztica, Bożniczka, Bosac (dobr.), Czerwionka, L'gota Tworkowska, Odra i Szymocice;

Sroda, 12 marca: Bielkowice, Bolesław, Borszcz, Brzeźnica, Brzesko, Buków, L'gota klaszcząca, Ganiowice i Kamięć;

Czwartek, 13 marca: Budziska, Cyprzanów, Wielkie i Małe Gorzyce, Janowice, Lejkartów, Syreń, Turze i Uhylsko;

Piątek, 14 marca: Grzegorzowice, Kuźnia Korzynska, Kornowac, Lissaki, Markowice, Podgrzebienia, Raszyczce i Sławików;

Sobota, 15 marca: Krzeszowice, Pelski Krawarz, Lubomia, Miedomia, Ostrów i Sudoly;

Poniedziałek, 17 marca: Gamów, Kobyła (Kobilla), Łęg, Maków, Nędsza, Niebeczów, Olaza, Szychowice i Zawada klaszcząca;

Wtorek, 18 marca: Miasto Racibórz razem z Bosaczem (poborowi z lat 1898–1901);

Sroda, 19 marca: Miasto Racibórz razem z Bosaczem (poborowi z r. 1902);

Czwartek, 20 marca: Lubowice, Pawłów, Wielkie i Małe Plotrowice, Płonia, Ponieścice i Proszowice;

Piątek, 21 marca: Babice, Bluszczów, Rogi, Ruda, Rudnik, Szamarszowice, Strzybnik, Solarz, Strandorf, Studzienka i Sudzice;

Sobota, 22 marca: Bojanów, Górné Ocie, Hradczanki, Rochów, Szardzin, Sremowice, Strzeboń, Twerków i Wojnowice.

2) w Hułczynie:

Wtorek, 1 kwietnia: Chalupki, Antoszewice, Bielieszewo, Bielau, Szczepankowice, Zabielkow i Zabrzeg;

Sroda, 2 kwietnia: Bobrowniki, Belacic, Bujlawice, Wielkie i Małe Darkowice, Ho-

sielkowice i Hać;

Czwartek, 3 kwietnia: Ligota Hułczyńska, Wielkie i Małe Gościce, Hułczyn, Pleśkowice, Kąty i Chlebkowice;

Piątek, 4 kwietnia: Kobyła (Kobla), Kobierszce, Kosmuts, Kryszanowice, Makartowice, Rudyšwald, Zawada Błoniowska;

Sobota, 5 kwietnia: Niemiecki Krawarz, Kuchelna, Langendorf, Oświca, Pyzien i Roszków;

Poniedziałek, 6 kwietnia: Ludgiersowice, Olszyszów, Szulerzowice, Schreibersdorf, Słubowice, Wierzba i Wrzesin.

Stawka rozpoczyna się zawsze o godz. 8 rano, z wyjątkiem dni 1 i 7 kwietnia; w te dwa dni rozpoczyna się o godz. 9 rano.

Podania czyl reklamacje o tymczasowe zwolnienie od obowiązków służby wojskowej podać należy przed 26 lutego br.

## Od Administracji,

— Jak pisać LISTY! Polecamy czytelnikom naszym p. K. Kozielskiego o książkę p. t.: „Jak piisać listy? czyli Nowy sekretarz polski”. Mielimy sposobność przeczytania tego dzieła i przekonaliśmy się, że jest również pozytywne, jak poprzednie wydawnictwa p. K., za które obdarzono go na wystawie krajowej lwowskiej w uznaniu zasług jego dyplomem honorowym i srebrnym medalem.

„Nowy sekretarz polski” zawiera oprócz nauki pisania listów, liczne wzory na listy, jakie w różnych stosunkach życia naszego zachodzą mogą — przydać się więc może każdemu, czy on rolnik, rzemieślnik, przemysłowiec.

Druga część „Nowego sekretarza” zawiera LISTY najstarszych pisarzy, jak Mickiewicza, Słowackiego, Krasinskiego, Sienkiewicza i wielu innych. Są to prawdziwe perły literatury naszej. Język tam prześliczny, szczero-polski. Część ta służyć może mianowicie młodzieży, pozbawionej w szkołach języka ojczystego, jako podręcznik do kształcenia się na tych wzorach w języku polskim. Ze względu na użyteczność „Nowego sekretarza” polecamy go gorąco czytelnikom naszego pisma i zwracam uwagę na ogłoszenie.

Ceny targowe w Raciborzu

	z dnia 13 lutego 1902 r.	
Pszenica żółta dobra	16,20	– 16,80 M
Żyto (reż)	14,20	– 14,30
Jęzierskie średni	11,80	– 13,50
Owies	13,80	– 14,00
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1,30	– 1,40
Siano	2,90	– 3,90
Masło do jedzenia za 1 funt	1,00	– 1,10
Masło stolowe	1,20	– 1,30
Jała za 1 wieadel (1/12 stuk)	0,65	– 0,75

## Cementowe dachówki

zawijane z zamkadem (kopfverschluss) z podwójnym wysokim falcem na bokach, z jaskrawą glazurą, w różnych kolorach poleca pod długotrwala gwarancję za nieprzemakalność i wytrzymałość na niepogody.

Ernst Brüll, Racibórz, parowa cegelnia i fabryka towardów cementowych.

Biuro: Niederwallstr. Nr. 12.

## Max E. Aschner

Racibórz, naprzeciw kościoła farnego, kilka kroków dalej.

## Największy i najtańszy

skład obuwia dla

towardów szewskich, tylko rzetelnych

poleca najlepsze OBUWE dla mężczyzn na gumie, cholewą (szefty) z fałdami (jargankami) po 5,90, bardzo trwałe. Trzewiki dla kobiet na gumie, sznurowane i na guzikach bardzo trwałe, para 4,90 mk.

OBUWE dla dzieci, wybór jak największy, bardzo tanie.

Własny warsztat w domu.

Reparacje wykonuje się szybko i tanio.

## BANK LUDOWY

w RACIBORZU (Ratibor O.-S.) ul. Panieńska 13. Jungfernstr. 13 przyjmuję wszelkie kapitały i oszczędności, poczynając od 1 marki i płaci od nich:

3% za trzydniowem  
8½% za miesięcznym  
4% za dwierocznem  
wyopowiedziem.

Zamiast więc w domu trzymać pienięż, gdzie leży bezużytecznie i łatwo zaginie może, najlepiej pomieszczać go w naszym banku, gdzie jest i bezpieczny i powiększa się.

Każda najdrobniejsza oszczędność przyjmuje się z równą chęcią, jak i największą.

Procent w banku naszym jest najkorzystniejszy

## BANK LUDOWY

Racibórz, Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.

Ponowne otwarcie!

Bazar mód. P. COHN.

Ponowne otwarcie!

Racibórz

### Nowa ulica, narożnik Rynku maślanego.

Zakład dla materyi na suknie, jedwabi do sukni i zapasek, chustek zarzutek, tureckich szali, szali tybetańskich, wszelkich towarów płociennych, jak poszew, wsyp, płócienn itd. itd.

Niniejszy interes sprzedaje towary po bardzo niskich, za to jednak po ścisłe stałych cenach. Na każdym przedmiocie cena jest widoczna. Proszę uważać dokładnie na moje firmy.

Na nadchodzący czas

**S I E W U**

polecam wszelkie

różnicze nasiona

w gatunkach wybornie kiełkujących.

**Paweł Staniek**

SKŁAD NASION, ulica Opawska.

### W Birthutowach

jest około 20 morgów pola wraz z domem mieszkajnym i stodołą, które obecnie dzierżawi pan Schultz, od 1 kwietnia b.r. przez inne osoby do wydzierżawienia. Wyjaśnieni udzielili

**Arnold Friedenstein**

Bytom, Górnny Śląsk.

### JAK pisać LISTY?

czyli Nowy sekretarz polski.

Jest to książka dla każdego przydatna, bo uczy, jak piisać listy, zawiera wzory listów z prośbami, powiernictwem, listy miłosne, wzory na świadectwa, kontrakty itp. z dodatkiem listów najznakomitszych pisarzy, jak Mickiewicza, Krasinskiego, Słowackiego, Sienkiewicza i wielu innych. Cena za egz. brosz. 1 mk. 60 f., za egz. opr. 2 mk. na opłatę poczty 20 fen.

K. Kołkowski, wydawca, Poznań, ul. Długa nr. 8.

**Bruno Aronade**

Racibórz, Ulica Wierzbowia (Weidenstrasse 12)

obok fabryki Hermanna Preissa.

towary kolonialne hurtownie i hurtownia PALARNIA KAWY.

### Dla czego cierpimy?

mając pewne nigdy niegawodne wypróbowane środki przeciw wszelkim, a nawet zastarzonym chorobom, ranom, niedomaganiom i t. p. jako to zewnętrzne.

Na ból głowy: migraントowy kamyczek na odciski: balsam radykalny w buteleczkach z pędzelkiem na targanie w krzyżu i t. d., znany z dobroti plaster z burgundzkiej smoły

na porost włosów: Jeden dobry środek w buteleczkach po 0,75 i 2 m

na psucie się i ból zębów: tykatura do plukania znakomita na rupturę: Opaski w różnymalych wielkościach i wykonaniach na siwiznę płynu — nadają włosom piękny, czarny kolor

na pękanie się rąk i twarzy: radykalny krem gojący itd. itd. na kaszel zaś safcik kminkowy, fenichlowy w butelkach po 40, 75, 1,25, jako i prawdziwy ruski rdest ptasi t. zw. kneterich w paczach po 50 fen.

na polepszenie apetytu: wino pepsynowe, but. po 0,75 i 2 mk. na palenie zgagi znana z dobroti sól żółatkowa usuwająca także inne dolegliwości żołądka.

Do użytku gospodarczego zaś polecam wszelkie artykuły wchodzące w zakres jak kreolina, oliwę do maszyn, karbonat węglan, świeże zatrutą pszenicę na myszy, proszki dla bydła i świń itd. po jak najtańszych cenach.

**Centralna Drogeria**

RACIBÓRZ, Wielkie Przedmieście 12

Ćwikłę dla bydła i koński gnoj sprzedaje tanio

**A Jauernik**

Wielkie Przedmieście.

Pan mych palonych kaw.

**Świeże palona KAWA.**

Najtańsze ceny.

Wyśmienite gatunki.

**Robert Sperling,**  
narożnik ulicy Odrzańskiej i Wałowej (Bollwerkstr.)

**SYN** ueciwych rodów, który

tra ochotę zostać kupcem, niech się zglosi do mnie.

**Szymon Schulzek,**

skład garderoby  
Racibórz, ul. Długa 61.

**Franciszek Wewerka,**  
majster stolarski, RACIBÓRZ, ul. Opawska 19  
poleca swojego

**WIELKI SKŁAD**

mebli, zdziadek i towarów wyspecjalanych.

Bażanternik żonaty, zawód swój znający jak najdokładniej, a przystępem w leśnictwie fachowo wykształcony, znajdzie posadę zaraz lub też od 1. kwietnia.  
**Dom. Wrzesuia** (W. Księstwo Poznańskie.)

### Wielka Wyprzedaż

na targowisku bydlęcem w RACIBORZU.

Celem złączenia mych dwóch składow wyprzedaż wszelkie materiały budowlowe i stolarskie, jako też towary tokarskie, jak nogi do łóżek i stolów, wazy, podstawki do ubiorów i gotowe meble po znacznie zniżonych cenach.

Na nadchodzący sezon budowlowy ma każdy społeczeństwo, zakupić tanio belki i materiał rzemieślniczy: rozmaito heblowany materiał na podłogi.

Z wysokim szacunkiem  
**Juliusz Wittner**  
handel drzewa, Wielkie Przedmieście 20.

### Józef Mikeska, Racibórz,

rczoblares w kamieniu

Ulica Oławска 16, przy cmentarzu poleca nagrobki we wszelkich rodzajach kamienia, płyty na groby, ogrodzenia grobu z marmuru i piaskowca. Pomniki skalne. Krzyże kwiatowe. Piękne wykonanie figur Świętych z piaskowca.

Pomniki dla dzieci, począwszy od 15 mk.

Drzwi, OKNA, piece, schody z rozebranego domu za natychmiastową zapłatą, jak najtaniej do sprzedania.

**Budowniczy Kuhnert**

Górna Wałowa ulica 34.

### Zdrowie jest największym skarbem!

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaszczerbie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na URYNIE, która ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla róśników polecam wszelkie artykuły aptekarskie, półrzeczywiste w gospodarstwie, i wszelkie leki dla bydła, jako to dla koni, krów, świń itd.

O łaskawe poparcie prosi

**K. Pitsch, drogerya,**  
Racibórz, ul. Opawska 10.

Zwracam uwagę na pisma dzięcięzne, które już dawniej otrzymywałem.

**UCZNIA**

z uczciwej rodziny poszukuje zaraz

**St. Kurzawa,**  
mistrz krawiecki  
RYBNIK (Breitestrasse).